Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. **Numer zawiera 6 stron druku** Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

Rok IX **Tarnów, piątek dnia 17 kwietnia 1936 r.** **Nr. 15**

„Tygodnik Żydowski" o zwiększonej objętości 6 stron omawia prócz spraw lokalnych — także aktualne zagadnienia sjonistyczne, a w szczególności omawia wszystkie problemy ogólno-sjonistyczne przy współpracy wybitnych działaczy ogólno-sjonistycznych.

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 popołudniu

Rękopisów nie zwraca się

TREŚĆ:

Nie zdradzimy haseł

Nowy tymczasowy zarząd kahalny został więc zatwierdzony. Jeszcze jeden zarząd tymczasowy... komisaryczny.

Ostatnie wybory do kahału tarnowskiego odbyły się w czerwcu 1934 r. Walka wyborcza w ulicy żydowskiej była ciężką i zawziętą. Sjoniści musieli na każdym kroku borykać się z ówczesnym tymczasowym zarządem kahalnym, który nie szczędził trudów, by unieważnić listę sjonistyczną. Do ówczesnej komisji wyborczej nie dopuszczono ani jednego reprezentanta stronnictw sjonistycznych. Ułożono listę wyborczą w ten sposób, że wykreślono z niej blisko 1000 uprawnionych wyborców, a wpisano bezprawnie przeszło 600 nieuprawnionych, przeważnie zamieszkałych poza Tarnowem, oraz młodocianych „wyborców", a tylko dzięki interwencji władzy nadzorczej udało się zmienić skład komisji wyborczej, na dzień wyborów w ten sposób, że sjoniści zostali do niej dopuszczeni.

Już wówczas wskazywaliśmy, że masy żydowskie, znękane ciężką walką o byt, o prawo do życia, do pracy, przez cały czasokres nieładu i anarchji w tutejszej gminie żydowskiej nie rozumieją, dlaczego nie daje im się możności wybrania takiej reprezentacji gminnej, do którejby miały pełne zaufanie.

Toteż walka wyborcza w czerwcu 1934 r. była zacięta. Po okresie komisarycznych zarządów zarząd kahalny mieli objąć ludzie, wybrani przez całe żydostwo tarnowskie, cieszący się jego zaufaniem. Ta walka była też dla nas sposobnością do uświadamiania najszerszych mas żydowskich. Prowadzimy też tę walkę nie szwindlami, nie posługujemy się denuncjacjami i oszczerstwami, lecz prowadzimy walkę ideową i do takiej walki wzywamy zawsze wszystkie inne ugrupowania, które ubiegają się o mandaty do żydowskiej gminy wyznaniowej. Apelujemy zawsze do wszystkich naszych konkurentów, aby nie zapomnieli, że w czasie wyborów kahalnych my Żydzi mamy zdać egzamin dojrzałości politycznej. Jaki był wynik wyborów w r. 1934?

Żydzi tarnowscy głosowali na program sjonistyczny. Zaufali nam — sjonistom, walczącym o realizację sjonizmu. Nic nie pomogło. Na 2808 oddanych głosów sjoniści uzyskali 1059 głosów, t. j. 8 mandatów, a rzemielnicy „Jad Charuzim" 443 głosów, tj. 3 mandaty. Ani lista wyborcza, ani udręki z zatwierdzeniem listy kandydatów, ani niepewność co do terminu wyborów, ani niedopuszczenie sjonistów do komisji wyborczej aż do dnia wyborów... wszystkie te przeszkody nie mogły zmienić nastroju ulicy żydowskiej. Ówczesne wybory przekonały nas o dominującem stanowisku w ulicy żydowskiej, o sile idei sjonistycznej.

Teraz rozpoczął się okres intryg. Aguda, która poniosła sromotną klęskę — bo to ona wodziła rej w komisji wyborczej — i inni jeszcze „uszczęśliwiacze" żydostwa poczęli intrygować za kulisami, by opóźnić ukonstytuowanie się nowego zarządu i Rady kahalnej.

Wedle par. 81. Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24/X 1930 r. (Dz. U. Nr. 75. poz. 592.), — przeciwko wyborowi członka rady gminy wielkiej służy każdemu członkowi gminy posiadającemu czynne prawo wyborcze, prawo wniesienia zażalenia do miejscowej władzy nadzorczej... ale... wniesienie zażalenia niema skutków wstrzymujących... a w razie wniesienia zażalenia przeciwko wyborowi rady, nie powoduje to odroczenia wyborów zarządu gminy wielkiej, podobnie wniesione zażalenia nie wstrzymują ukonstytuowania się i przejęcia funkcji przez nowoobrane organa zarządzające w gminach wyznaniowych żydowskich — przyczem zażalenia nie mogą dotyczyć takich zarzutów, które mogły być w toku akcji wyborczej we właściwych terminach, przewidzianych niniejszym regulaminem podniesione i które w postępowaniu reklamacyjnem byłyby rozstrzygnięte.

Wedle zaś par. 26. — tegoż Rozporządzenia — po upływie terminu wnoszenia zażaleń — komisja wyborcza przesyła miejscowej władzy nadzorczej spis wyborców w dwóch egzemplarzach wraz z zażaleniami i odnośnemi aktami... Tyle ustawa.

Dnia 21. września 1934, reprezentanci listy sjonistycznej otrzymali zawiadomienie, że władza nadzorcza unieważniła wybory do Zyd. Gminy Wyznaniowej spowodu nieprawidłowości przy ułożeniu listy wyborczej, w szczególności z tego powodu, że na liście komisja wyborcza umieściła 500 nazwisk wyborców sfingowanych, niemających prawa wyborczego — przyczem oświadczono w Starostwie delegacji sjonistycznej, że intencją władzy nadzorczej jest przeprowadzenie czystych wyborów.

Czekamy więc od września 1934 na nowe wybory do kahału tarnowskiego. A gdy mianowano w październiku 1934. nowy Tymczasowy Zarząd kahalny z p. Dr. Offnerem na czele pisaliśmy: „sjoniści wchodzą do kahału nie dzięki nominacjom i protekcjom, lecz otrzymują mandaty z rąk ludu, z woli wyborców. A jeżeli nawet wytworzyłaby się taka sytuacja, że należałoby poprzeć komisarza kahalnego, któryby miał szczere chęci oczyszczenia bagna kahalnego przez najszybsze przeprowadzenie wyborów, to musiałaby istnieć gwarancja, że nowy komisarjat kahalny co do swego składu nie będzie narzędziem tych suflerów i polityków, którzy szukają tylko sposobności, by znowu lekko wypłynąć na powierzchnię życia politycznego"..... „a jeżeli nowy komisarz kahalny przystąpi natychmiast do przeprowadzenia czystych wyborów — to sjoniści taki zarząd popierać będą z całych sił, choć nie będą zasiadać w kahale"... bo my nie chcemy mandatów darowanych. Nikogo o mandaty nie prosimy. Mandaty zdobywamy kartką wyborczą. Mandaty przyjmujemy wprost od wyborców... i „dlatego nie ubiegamy się o komisarjaty, o udział w tymczasowych zarządach. (Tyg. żyd. Nr. 42. 1934)

P. Dr Offner rozpoczął czystkę w kahale. Udało mu się pod pewnym względem uporządkować zabagnione stosunki finansowe w kahale... ale i pod jego adresem pisaliśmy: „jeżeli nowy zarząd ma doprawdy dobre chęci i chce wyróżnić się i odgraniczyć od dotychczasowych komisarjatów, jeżeli nie chce dopuścić do takiego stanu, by kahał rzeczywiście zamienił się na cmentarzysko — to powinien natychmiast po objęciu rządów przystąpić do przeprowadzenia nowych wyborów, które oddadzą kahał w ręce właściwych przedstawicieli ludności żyd., gdyż jedynie reprezentacja ludności a nie zarządy komisaryczne mogą w zupełności uzdrowić gospodarkę kahalną".

Nasze stanowisko nie uległo zmianie. Zdajemy sobie tylko sprawę z ciężkiej sytuacji żydostwa i z ciężkiej odpowiedzialności, ciążącej na Gminie żydowskiej wobec mas żydowskich. Chcemy zamknąć drogę do izby kahalnej różnym klikom politykierów, którzy własny tylko interes czy ambicję mają na oku. Chcemy zapobiec, by Gmina żydowska w Tarnowie nie stała się areną walk o posady dla różnych niepowołanych kandydatów rabinackich. Chcemy uratować gospodarkę kahalną wyprowadzoną przez poprzedni tymczasowy zarząd kahalny z p. Drem Offnerem na czele na tory normalne i zdrowe, chcemy wreszcie działalność żyd. Gminy wyznaniowej pchnąć na drogę szerszą, dostosowaną do potrzeb żydostwa walczącego o swe słuszne prawa w golusie i budującego swój własny dom w Erec Israel — a co najważniejsze — chcemy zakończyć okres rządów komisarycznych w żyd. Gminie wyznaniowej w Tarnowie, chcemy przeprowadzić czyste wybory, któreby oddały gospodarkę kahalną w ręce wybranej reprezentacji żydostwa tarnowskiego.

Dlatego wzięliśmy na siebie ciężki obowiązek współpracy w tymczasowym zarządzie kahalnym z p. Drem Baslerem na czele.

Uważamy obecną sytuację żydostwa za wyjątkową — obowiązki ciążące na żydowskiej gminie wyznaniowej są nadzwyczajne... dlatego i nasze ustosunkowanie się do tymczasowego zarządu kahalnego jest wyjątkowe... podyktowane głęboką troską o los żydostwa całego.

Społeczeństwo żydowskie ma do nas zaufanie. Wie, że organizacja sjonistyczna stoi na straży najżywotniejszych interesów żydostwa. My tego zaufania nie zawiedziemy. Nie zdradzimy naszych haseł. Będziemy nadal walczyć o to, by żydowska gmina wyznaniowa w Tarnowie była zarządzaną przez reprezentację, wybraną w drodze zagwarantowanego ustawą powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania.

Ani chwili nie pozostaniemy dłużej w tymczasowym zarządzie kahalnym, gdybyśmy się przekonali, że niema możliwości przeprowadzenia wyborów. —t.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, Wydział III
Dnia 1 kwietnia 1936 r.
Sygn. III. Pr. 7/36

Sąd Okręgowy w Tarnowie Wydział III na posiedzeniu niejawnem dnia 1 kwietnia 1936 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora

postanowił:

1) Zatwierdzić konfiskatę czasopisma „Tygodnik Żydowski" Nr. 13 z 27 marca 1936 r. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowie do I. Ds. 1030/36 z 26 marca 1936 r., wykonaną przez Starostwo powiatowe w Tarnowie do L. B. II/2 — 105/36 z 27 marca 1936 r. z powodu znamion występku z art. 170 k. k. zawartych w artykule, zamieszczonym na stronie 2-giej tygodnika pod tytułem „W obronie godności i praw ludności żydowskiej" w zdaniach tego artykułu od słowa „brutalnej" do słowa „wystąpień" w ustępie pierwszym, od słowa „Która już" do słowa „wystąpień" w ustępie drugim, od słowa „do rozlania się" do słowa „antyżydowskich" w ustępie piątym i w całym ustępie szóstym wspomnianego artykułu.

2) Zakazać rozszerzania skonfiskowanego numeru „Tygodnika Żydowskiego" i zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku Urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze „Tygodnika Żydowskiego".

3) Zarządzić zniszczenie całego nakładu skonfiskowanego czasopisma.

Przewodniczący: J. Pykosz wr.
Protokolant: Urbański wr.

Za zgodność:
Kierownik Sekretarjatu:
(Podpis nieczytelny)

Dr I. Schwarzbart (Kraków)

Dr M. EDER — twórca i fanatyk grupy A ogólnych sjonistów

(Garść wspomnień)

W Londynie zmarł w 70 roku życia Dr M. D. Eder. Resonans jego zgonu w prasie sjonistycznej jest skromny, jak skromnym był Zmarły. Ale znaczenie jego było znacznie większe niż resonans jego zgonu. Nie lubiał reklamy. Nie miał gestów teatralnych. Był zawsze poważny i cichy. Dlatego mało o nim piszą. A Dr Eder był ciekawą osobistością. Zdaje się, że dzięki temu, iż był kuzynem Izraela Zangwilla znalazł się swego czasu w organizacji terytorjalistycznej, założonej przez Zangwilla. Już jednak w r. 1918 był członkiem sławnej Komisji Sjonistycznej, która w czasie wojny światowej wyjechała do Palestyny. Później, na prośbę Weizmana pozostał w Palestynie przez przeciąg 5 lat w departamencie politycznym. Po powrocie do Londynu poświęcił się specjalnie sprawie Uniwersytetu Hebrajskiego, a wreszcie — zdaje się — na XIV Kongresie w r. 1925 został kierownikiem departamentu politycznego Egzekutywy w Londynie i na tem stanowisku pozostał aż do r. 1928.

Dr Eder był wybitnym członkiem angielskiej Labour Party, podobnie jak nim jest obecny kierownik wydziału politycznego Egzekutywy w Londynie profesor Brodecki i jego podsekretarz — rabin Dr Perlzweig. W czasach rządu Mac Donalda Dr Eder przez swoje znaczne koneksje w Labour Party nawiązał niejeden ważny dla nas w ciężkich czasach kontakt z ówczesną partją rządową.

Dr Eder nie był mówcą. Nie zabierał też publicznie prawie nigdy głosu na Kongresach i bez specjalnego efektu referował na komisjach. Usposobienie miał zamknięte. Ale nie tylko z jego czynów ale i z jego rzadkich słów biła rzetelność, siła przekonań i otwartość, choćby nawet miała być bolesną dla przeciwnika. Lubiał jasne sytuacje.

Niech mi wolno będzie z tem wspomnieniem połączyć kilka wspomnień natury osobistej, ważnych o tyle, że łączą się ściśle z ostatnim procesem prób renesansu ogólnego sjonizmu.

W sierpniu 1930 r. rozpoczął w Berlinie obrady swe Komitet Akcyjny. Posiedzenie to przeszło do historji dzięki znanemu oświadczeniu prezydenta Weizmana w toku ostrej dyskusji z inż. Robertem Strickerem. Oświadczenie Weizmana brzmiało:... „W pełnej świadomości, że stanę się niepopularny muszę oświadczyć: Państwo Żydowskie nie było nigdy celem dla siebie (Selbstzweck) tylko środkiem do celu. W Programie Bazylejskim niczego niema o państwie żydowskiem, a w deklaracji Balfoura — także nie". Rozpoczęła się burza w świecie sjonistycznym. Zakipiało. Tembardziej, że były to czasy drugiej Białej Księgi, czasy niezwykle dla nas gorące do tego stopnia, że posiedzenie A. C. zwołane zostało znowu w listopadzie 1930 do Londynu, a zaraz później w styczniu 1931 znowu do Londynu. Na posiedzeniu A. C. w listopadzie Weizman w odpowiedzi na akcję Passfielda zrezygnował. Wybrano wówczas Komisję polityczną, w skład w której obok Motzkina i Dra Goldmana wszedł również Dr Eder i on to w toku gorącej walki wokoło osoby prezydenta Weizmana wziął na siebie misję obrony tak zwanego „systemu Weizmana".

Zbliżał się XVII Kongres.

Już jednak na XVI Kongresie zgromadzenie delegatów ogólno sjonistycznych poczyniło pierwsze kroki organizacyjne do zebrania rozproszonych sił ogólno sjonistycznych. Na zgromadzeniu tem Dr Bileski z Berlina, znakomity znawca zagadnień politycznych sjonizmu obecnie adwokat w Palestynie i niżej podpisany przedstawiliśmy poraz pierwszy program Związku ogólnych sjonistów, poczem wybrano komisję organizacyjną i poruczono niżej podpisanemu jej kierownictwo. W tym charakterze w okresie pomiędzy XVI a XVII Kongresem wszedłem w kontakt z rozmaitemi organizacjami krajowemi celem przygotowania pierwszego konstytucyjnego zgromadzenia ogólnych sjonistów na VII Kongresie. Centralnem zagadnieniem stawała się osoba prezydenta Weizmana. Wiosną 1931 Dr Eder rozesłał do szeregu osób poufne cyrkularze, mające na celu obronę „systemu Weizmana" i wybór Weizmana na XVII Kongresie. Reminiscencję oświadczenia Weizmana na posiedzeniu A. C. w Berlinie w sierpniu 1930 były jednak jeszcze ciągle bardzo żywe. Akcja Dra Edera zaczęła krzyżować akcję Komisji organizacyjnej dla zwołania pierwszej konferencji ogólnych sjonistów. Wśród bowiem ogólnych sjonistów rozgorzała również namiętna walka za „systemem" Weizmana i przeciwko niemu.

Z inicjatywy Komitetu organizacyjnego odbyła się w czerwcu 1931 przedwstępna konferencja ogólnych sjonistów, która na dzień 29 i 30 czerwca zwołała do Bazylei pierwszą Konferencję światową ogólnych sjonistów. Na odezwie wydanej podpisani byli reprezentanci organizacyj krajowych zach. Małopolski, wsch. Małopolski, b. Kongresówki, Besarabji, Transylwanji, Bukowiny, Austrji, Włoch oraz Alzacji i Lotaryngji. Odezwa ta została rozesłaną z odpowiedniem zaproszeniem do wszystkich organizacyj krajowych i także do angielskiej i szczególnie do Dra Edera.

W drodze na Kongres XVII do Bazylei, we Wiedniu, kilka dni przed Kongresem niżej podpisany dowiedział się jednak, że Dr Eder już bawi w Bazylei i zwołał odrębną konferencję ogólnych sjonistów. Z Wiednia wysłałem telegram do Dra Edera z prośbą, by zaniechał akcji odrębnej, bo ona utrudni porozumienie. Wyjechałem natychmiast do Bazylei i tam zastałem na tablicy ogłoszeniowej gmachu Kongresowego pierwsze ogłoszenie Dra Edera, które mniej więcej brzmiało: „Ogólni sjoniści popierający system Weizmana zbiorą się w sali Nr...". Pod ogłoszeniem widniał podpis: **grupa A ogólnych sjonistów.** To były narodziny grupy „A".

W ten sposób akcja zjednoczenia ogólnych sjonistów niemal u samego swojego zarania rozpoczęła swój pochód przez alfabet, a organizatorzy pierwszego zgromadzenia powszechnego ogólnych sjonistów stanęli wobec faktu dokonanego utworzenia odrębnej grupy, która sama nazwała się grupą A. W konferencji z Drem Ederem starałem się tegoż odwieźć sam i przez innych towarzyszy od planu utworzenia odrębnej grupy, jednak bezskutecznie. Dr Eder z milczącem uporem, bezkompromisowo trwał przy swojem postanowieniu.

Mniejsza o dalsze koleje sprawy. O nich przy innej sposobności. Dość na tem, że konferencja ogólnych sjonistów, zwołana przez nas w konsekwencji otrzymała łatkę: ogólnych sjonistów grupy B. Mówiono nawet wówczas w Bazylei, że lekarz Dr Eder woli witaminy A niż B

Związek został mimoto utworzony. Po Kongresie, mimo upadku Weizmana, przyszło do porozumienia między grupą A i B i o tem kiedyindziej. Ale angielska organizacja do Związku nie przystąpiła. Niżej podpisany w ciągu następnych lat niejednokrotnie miał sposobność poruszenia tego problemu z Dr Ederem. Ostatnio w r. 1935 w Londynie na posiedzeniu Egzekutywy krajowej organizacji angielskiej. Lody już były wówczas prysły. Pewne zbliżenie nastąpiło, ale Dr Eder członek tej Egzekutywy i Labour Party trwał przy swoim opornem stanowisku wobec Związku. Otwarcie, szczerze i po dżentelmeńsku. Dr Eder, członek Labour Party, był skrajnym pesymistą odnośnie do roli ogólnego sjonizmu — wogóle. Z tego pesymizmu wypływa może jego opozycja wobec Związku, który personifikuje optymizm ogólnosjonistyczny.

Na XIX Kongresie w Lucernie dr. Eder — cichy jak zwykle, ponury i trochę zgorzkniały, chodził jak cień. Spotkałem go raz na wycieczce, w górach, ale już sprawy ogólnego sjonizmu nie poruszaliśmy.

Wiedziałem, że tego godnego i rzetelnego przeciwnika nie pozyskam. Miał lat 70, a życie — ciężkie.

Krok, który wymaga rozwagi

Sprawa najkorzystniejszego ulokowania gromadzonych częstokroć z niezwykłym wysiłkiem oszczędności wymaga niewątpliwie starannej rozwagi. Nasuwają się oczywiście różne pokusy wypożyczenia tych oszczędności przeróżnym reflektantom oferującym wysoki procent, lecz wystarczy trochę doświadczenia życiowego, aby nie wkraczać na tę ryzykowną drogę, która grozi doszczętną utratą oszczędności. Z drugiej znów strony, gdy się ulega staroświeckim nałogom chowanie oszczędności w domu, stają się one często łupem złodziejł, w każdym zaś razie stanowią martwy nierentujący się kapitał.

Tylko lokata oszczędności w P. K. O. daje maximum korzyści i bezpieczeństwa.

Nie dziw więc, że P. K. O. cieszy się ogromną popularnością i zaufaniem, dzięki czemu nieustannie rosną wkłady w P. K. O. wynoszące obecnie ponad 800 miljonów zł. Warto też zaznaczyć, że tajemnica wkładów w P. K. O. jest ustawowo zagwarantowana.

Żydzi!

Okres od 19 kwietnia do 17 maja br. proklamujemy jako miesiąc propagandy sjonizmu!

Wskazania politycznego sjonizmu Teodora Herzla spełniają się bez reszty. Coraz to wyraźniej okazuje się, że rozwiązanie zagadnienia żydowskiego możliwe jest tylko drogą somopomocy narodu, walczącego o odzyskanie państwowego bytu na ziemi ojców i broniącego swych praw do życia i rozwoju w krajach golusu.

Wypadki ostatnich lat, które żelaznem koliskiem przeciwieństw i ciosów otoczyły żydostwo golusowe, które zrównały wszystkie warstwy społeczeństwa żydowskiego we wspólnej niedoli, które obaliły podział pomiędzy żydostwem tzw. zachodniem i wschodniem, wskazują ponownie z nieodpartą logiką na trafność założeń sjonistycznych.

Szesnastomiljonowy naród żydowski znajduje się dzisiaj w ogniu walki na śmierć i życie, która zadecydować ma o jego przyszłości. Sjonizm skupia wokół siebie wszystkie siły, które na swym sztandarze wypisały odrodzenie i renesans żydostwa, które wierzą w genjusz i niezniszczalność narodu, które ufność w lepsze jutro pokładają w niezachwianej naszej woli i organizacji narodowej.

Jedynym instrumentem państwowotwórczym żydostwa jest spuścizna Teodora Herzla, jego Organizacja Sjońska. Ona dzisiaj stanowi jedyną zorganizowaną siłę, która może wpłynąć aktywnie na ukształtowanie się naszych losów i poprowadzić naród poprzez trudności i nieszczęścia dnia dzisiejszego.

Stąd też Organizacja Sjońska stać się musi organizacją całego narodu. Jeśli świadomość znaczenia sjonizmu i jego historycznej roli stała się dzisiaj już powszechnem dobrem przygniatającej większości żydostwa, to koniecznem jest, aby ta „sjonizacja" społeczeństwa znalazła swój wyraz w aktywnej i żywej współpracy.

Zwolennicy i sympatycy sjonizmu stać się muszą zorganizowanymi sjonistami, muszą stanąć bez reszty w obozie walczącej i budującej części narodu!

Wzywamy Was do wstąpienia w szeregi sjonizmu. Wzywamy Was do wstąpienia w szeregi ogólnego sjonizmu, który dąży i skupia wszystkie warstwy i klasy narodu, który jednoczy wszystkie jego aktywne siły, który odrzuca na bok wszelkie interesy grupowe czy stanowe i który realizować pragnie czysty, herzlowski sjonizm!

Ogólny sjonizm, oparty o program ponadklasowy, głosi prymat interesów ogólno-narodowych, budować chce Erec Israel dla całego narodu. Oprócz pragniemy podstawy przyszłego ustroju społecznego na zasadach sprawiedliwości społecznej i harmonijnej współpracy wszystkich aktywnych grup społeczeństwa. Odrzucamy dlatego zasady wszelkiej walki klasowej, ponieważ podważają bytem i przyszłością narodu i osłabiają tempo odbudowy kraju. Wierzymy, że tylko w atmosferze harmonji i zgody odrodzić się potrafi naród i nawiązać nić kulturalnego rozwoju do praźródeł naszej twórczości.

Czyż jeszcze ciągle powtarzać musimy, że niema dla żydostwa innej drogi jak **sjonizm**, że poprzez sjonizm prowadzi jedyna możliwość naszego życia i **wyzwolenia!**

W najbliższych tygodniach przystępujemy do rozbudowy organizacji ogólno-sjońskiej pod hasłem: **Erec Israel i golus wymagają największego wysiłku!**

Żydzi! Budujcie i wzmacniajcie Organizację Sjońską! Niech żyje Sjonizm!

Org. Sjońska dla Zach. Małopolski i Śląska

Dr Chaim Hilfstein, prezes Egzekutywy org. sjon. zach. Małopolski i Śląska

Jeszcze ciągle to samo

Teorja nie dająca w swym następstwie pozytywnych wyników upada sama przez się. To zjawisko stwierdzić można na każdym polu pracy i wiedzy, czy to filozofji czy w przyrodzie a najjaskrawiej odbija się to w życiu politycznem. W tej dziedzinie, jeśli nie widzimy żadnych konkretnych wartości i to już w zaraniu, możemy śmiało przyjąć, że hasła nawet najszczytniejsze muszą się zgubić po drodze. Chcąc więc tego rodzaju katastrofy uniknąć, muszą twórcy danego poglądu równocześnie z propagandą swych haseł tworzyć także wartości realne.

Taką tragedję przebywa ogólny sjonizm. Sjonizm Herzla, który był emanacją żydostwa, obejmował cały naród żydowski, nie znając żadnych stanów ani klas. Dlatego też przy powstaniu organizacji garnęli się koło tego sztandaru ci wszyscy, którzy uwierzyli hasłom Herzla, że rozwiązanie kwestji żydowskiej nie może nastąpić tylko regjonalnie pod względem terytorjalnym ani socjalnie pod względem klasowym a li tylko jako całość i to na własnej ziemi.

Życie jednak potoczyło się innym torem. Położenie Żydów jeszcze przed wojną a po wojnie już całkiem wyraźnie pogarszało się z każdym dniem i to nie w pojedynczych krajach, lecz na całym świecie i nietylko byt jednej warstwy był zagrożony, ale wszystkich Żydów. I właśnie w tej walce o lepsze jutro tkwi źródło zróżniczkowania w Światowej Organizacji Sjonistycznej. Frakcje, które tworzono przed wojną dla zaznaczenia wobec świata, że wszystkie warstwy wśród Żydów zainteresowane są w sjoniźmie, po wojnie przybrały właściwe swe oblicze i rozpoczęły walkę między sobą o hegemonję dusz. Ale tę władzę zdobywano w miarę tworzenia wartości realnych nie w golusie, lecz w Erec. I co lata pokazały? Chociaż sjoniści ogólni do roku 1927 mieli na kongresach bezwzględną większość i nadawali ton organizacji, to jednak w tym czasie frakcja robotnicza zyskiwała coraz silniejszy grunt w Palestynie i każdy bezstronny obserwator mógł się przekonać i stwierdzić, że mimo wyboru Sackera na tym kongresie na prezesa Egzekutywy palestyńskiej — ogólni sjoniści ponieśli porażkę — bo rzeczywiście Sacker zawiódł pokładane w nim nadzieje i nie mógł się utrzymać przy biernym oporze przedstawicieli robotników w Egzekutywie. Frakcja robotnicza bowiem już wówczas posiadała takie placówki jak Maszbir, Tnuwa, Nir, Bank robotniczy, Kupat Cholim i inne podobne instytucje, dzięki którym mogła opanować ówcześnie istniejące bezrobocie i tak powoli przygotować sobie grunt do objęcia władzy. Wszystkie te pozycje po roku 1929 urastają w potęgę i od tego czasu ułatwiły frakcji robotniczej drogę do zajęcia dominującego stanowiska w organizacji i dlatego łatwo im przyszło w 1934 posłać robotnikom w Austrji 5 000 Ł. a w roku 1935 jakgdyby w przewidywaniu zbliżającego się kryzysu zebrali 60.000 Ł. jako pomoc przeciw bezrobociu a nawet mogli wydzielić z tej kwoty 15.000 Ł. do Funduszu konstruktywnego wspólnie z K. H. i A. Ż. — I tak jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska, że te oto odłamy w sjoniźmie nie przedstawiają w Golusie tej siły w stosunku do swego stanowiska w Erec, nie mają bowiem tu w Golusie żadnej placówki gospodarczej ani szkoły ani banku ani czasopism i t. d. A sjoniści ogólni przez cały czas swego przeważającego stanowiska w organizacji **mówili, pisali i dawali dużo, dużo pieniędzy na Erec**, ale sami niczego tam nie zbudowali. Nic też dziwnego, że gdy się ocknęli, to spostrzegli, że gros ludzi tego właśnie autoramentu w pogoni za ufundowaniem sobie bytu musieli w Erec szukać oparcia o mocniejszego, a tym stał się Histadrut.

Czy stworzyliśmy jakieś wartości w Erec, o które mógłby się oprzeć imigrant — ogólny sjonista? Przeciwnie imigrantów zostawiliśmy na łaskę losu. Czy wybudowaliśmy biuro pośrednictwa pracy, lub jakiś schron dla imigrantów, tak bardzo potrzebny w pierwszym okresie przyjazdu do Erec dla każdego? Czy mamy jakąś instytucję finansową, w której mógłby imigrant znaleść jakąś pomoc w razie potrzeby? Czy stworzyliśmy jakieś ośrodki kulturalne, jakieś szkolnictwo? Czy uświadomiliśmy naszych „Parteigängerów“ rolników czy fabrykantów, kupców czy rzemieślników, że mają przedewszystkiem zatrudniać ludzi o nastawieniu ogólno-sjonistycznem, czy stworzyliśmy jakieś biuro informacyjne dla emigrantów, czy myśleliśmy o kooperatywie tanich domów, o opiece lekarskiej i t. d? Czy mamy w Erec jakąś reprezentację, któraby broniła ideologji ogólnego sjonizmu wobec władz naszych? Cośmy zrobili, by nie dopuścić do takiego rozbicia w naszym nastawieniu ideowem? Czy naprawdę są takie kolosalne różnice ideowe między grupami A i B, że jednych omawiano, że są rzekomo niewolnikami lewicy a drudzy mieli być cichą podporą rewizjonizmu? Zaradzić temu może wedle mojego skromnego zdania jedynie zupełna zmiana naszej pracy organizacyjnej, którą musimy przedewszystkiem skoncentrować w Palestynie a stamtąd ma ona promieniować na golus, tak jak u lewicy. Cały szereg wybitnych jednostek musi się przenieść do Erec i tam rozpocząć pracę ab ovo — wybudować tam i rozbudować organizację ogólno-sjonistyczną i krok za krokiem tworzyć wartości realne — jak już wyżej wspomniałem. Wówczas ten ogólny sjonista z jakiegokolwiek bądź zawodu czy klasy — gdy przybędzie do kraju znajdzie tam właściwy adres, który mu wskaże, dokąd ma się zwrócić w pierwszej chwili po poradę czy to w urządzeniu się, czy o pomoc prawną, nie będzie on niepotrzebnie tracił swe fundusze, uchroni się go od spekulantów gruntowych i t. p. Mając własne podobne instytucje, ułatwimy naszym kadrom robotników w kibucach i na placówkach miejskich ich walkę o zdobycie należytej pozycji w organizacji robotniczej. Robotnik nasz widząc i wiedząc, że nie jest opuszczony, że ma się na kimś oprzeć będzie mógł z otwartą przyłbicą bronić swego stanowiska ideowego. Nie będzie się obawiał, że dlatego może stracić swą placówkę pracy, będzie mógł posyłać dzieci do tej szkoły, która zdaniem jego jest dobra i celowa. Ten kablan, plantator, fabrykant, kupiec czy rzemieślnik uświadomiony w duchu ogólnosjońskim, nie będzie się błąkał jak opuszczona owca szukając oparcia klasowego wśród sfer zbliżonych mu zawodowo a znowu politycznie wyżywając się w innem ugrupowaniu, bo będzie miał odpowiednią reprezentację broniącą jego praw, tak jak broni Mapaj swoich zwolenników, a Mizrachi swoich. Do takiej pracy muszą się znaleść ludzie wśród ogólnych sjonistów. Będzie to praca ciężka, żmudna, bośmy rozbici a i dlatego, bo zdobycie napowrót utraconych placówek natrafi na opór o wiele większy. W tej pracy musimy się uzbroić w cierpliwość a przedewszystkiem usunąć rzekome różnice ideowe między A i B, przyczem praca ta musi mieć swój początek w Erec. Golus już sobie poradzi. A wówczas nie będziemy teoretyzowali na temat „Irgun“ — tak czy nie — czy Keren Haowed ma być w ogólności a jeśli tak, czy ma być dorywczym czy stałym funduszem. Nie będziemy udowadniali statystycznie, że właśnie ogólni sjoniści największe ofiary składają na K. K. L. czy K. H. lub inne instytucje palestyńskie ale również nie będziemy biadali, że nas zepchnięto do roli kopciuszka w organizacji. Mając bowiem za sobą siłę zorganizowaną a to nie jednej warstwy czy klasy, lecz całego narodu — znowu będziemy sumieniem organizacji. Silny bowiem liczy się tylko z silnym.

Dr Abraham Chomet

Silny liczy się tylko z silnym

W tem jesteśmy wszyscy zgodni: w golusie ogólni sjoniści dużo mówią, piszą i dają pieniądze na Erec Israel, ale tam sami niczego nie zbudowali — tam ogólny sjonizm jest zerem.

I słusznie stwierdza to dziś prezes naszej Egzekutywy krakowskiej tow. Dr Hilfstein, czynny ogólny sjonista z czasów, kiedy ogólny sjonizm zajmował jeszcze dominujące stanowisko w światowej organizacji sjonistycznej — że nie stworzyliśmy w Erec żadnych konkretnych wartości, o które mógłby się oprzeć imigrant ogólny sjonista, że zaniedbaliśmy zupełnie imigrantów, że nie stworzyliśmy dlań ani instytucji finansowej, ani schronu na pierwszy okres po przybyciu do kraju, że nie stworzyliśmy szkolnictwa, że nie uświadamialiśmy pracodawców w Erec o ich obowiązkach wobec robotnika ogólno-sjońskiego, że nie myśleliśmy o kooperatywie tanich domów, o opiece lekarskiej itd. itd.

Cóż więc mamy począć? Jak odzyskać dawne stanowisko? Nasz czcigodny prezes tow. Dr Hilfstein daje nam odpowiedź na to pytanie: Wybudować i rozbudować organizację ogólno-sjonistyczną w Erec i „krok za krokiem tworzyć wartości realne“. Djagnoza więc trafna i lekarstwo chyba jedyne. Toć na tych zasadach właśnie opierają się zamierzenia światowego związku ogólnych sjonistów. Tworzyć konkretne pozycje gospodarcze w Erec, budować tam i rozbudować organizację ogólno-sjonistyczną, a gdy staniemy się siłą zorganizowaną w Erec — to „nie będziemy biadali, że nas zepchnięto do roli kopciuszka w organizacji“ i „znowu będziemy sumieniem organizacji“ — bo „silny liczy się tylko z silnym“.

II.

Djagnoza trafna i lekarstwo jedyne. A jednak choroba trwa. Chory dotknięty jest niemocą. Bo przyrządzenie i podawanie lekarstwa jest nieodpowiednie.

Chce się tworzyć instytucje w Erec, zaleca się stworzenie organizacji ogólno-sjonistycznej w Erec, któraby była reprezentacją, broniącą praw ogólnych sjonistów — „tak, jak Mapaj broni swoich zwolenników, a Mizrachi swoich“ — a nie uwzględnia się jednej zasadniczej rzeczy, że Mapaj jest akumulatorem tych politycznych sił i tej dynamiki społecznej, które tkwią w zawodowej Histadrut Haowdim. Mapaj i Histadrut wzajemnie się uzupełniają, tak, jak uzupełnia się Mizrachi i Hapoel Mizrachi. Organizacja polityczna, pretendująca do roli przodującej w narodzie, chcąca być wyrazem interesów ogólno-narodowych, zdążająca do opanowania całego życia narodowego, by je kształtować wedle określonego światopoglądu musi opanować wszystkie komórki życia społecznego, by w ten sposób wpływać kierowniczo i decydująco na bieg życia narodowego. Ten system realizowany jest w Erec przez Mapaj i Histadrut Haowdim, które wnikają do codziennego życia, opanowują wszystkie komórki życia społecznego i napełniają je treścią ideologji marksowskiej. Jest to budownictwo socjalistyczne od podstaw. Forma polityczna będzie tylko konsekwencją wykończonego dzieła. Odwrotnie jak w Rosji sowieckiej, gdzie naprzód zdobyto władzę polityczną, a potem zaczęto budowę socjalistyczną.

I to należy sobie uświadomić. Nie chodzi tylko o to, że ogólni sjoniści w Erec nie mają oparcia, że nie mają pomocy, że się błąkają jak opuszczone owce. Chodzi o coś ważniejszego. Chodzi o to, że chcemy nowe życie społeczne w Erec budować wedle innego zupełnie światopoglądu. Chcemy wszystkie komórki życia żydowskiego w Erec wypełnić inną zupełnie treścią. Chcemy budować Erec na innych zupełnie podstawach. Dlatego musimy zacząć od tej pracy, od której zaczyna się budowa fundamentów siły społecznej, tj. od pracy nad robotnikiem żydowskim.

Nie poto jest nam potrzebna silna organizacja ogólno-sjonistyczna w Erec, by ułatwić robotnikowi ogólno-sjonistycznemu z kibuców i placówek miejskich walkę o zdobycie należytej pozycji w organizacji robotniczej, tj. w Histadrucie. Przeciwnie — jest nam potrzebną silna organizacja robotników ogólno-sjonistycznych, by ułatwić politycznej organizacji ogólno-sjonistycznej, reprezentującej całość interesów ogólno-narodowych opanowanie jiszuwu i pokiero-

wanie całem jego życiem społecznem w myśl ideologji ogólno-sjonistycznej, by umożliwić tej organizacji wywarcie decydującego wpływu na bieg życia jiszuwu.

Nasza droga jest dziś trudniejszą. Wymaga ofiarności. Nie mamy banków, kooperatyw, nie mamy Maszbiru, Tnuwy, Niru, Kupat Cholim — choć my w głównej mierze zasilamy fundusze palestyńskie. I już niejeden ogólny sjonista z generacji starszej czy młodszej wrócił oczarowany i oszołomiony z Erec i zwątpił w rację naszej walki, ścieśniając swoją przynależność do organizacji ogólno-sjonistycznej do roli opłakiwania losu skazanego na zagładę ogólnego sjonizmu. Nie wiem, jaką literą oznaczyć tą grupę ogólnych sjonistów, ale oni nie przyczynią się do ugruntowania się ogólnego sjonizmu w Erec i dlatego należy zrezygnować z tej kategorji ogólnych sjonistów.

III.

Nasi robotnicy są biedni. Czekają lata całe cierpliwie na osiedlenie. Dla nich niema ziemi — niema funduszów. Jak pomóc tej naszej młodzieży chalucowej? I to zanim zdołamy rozbudować w Erec silną organizację ogólno-sjonistyczną? Musimy rozpocząć natychmiastową akcję niesienia pomocy naszym kibucom. Sprawa osiedlenia kibuców ogólno-sjonistycznych jest fundamentalną dla przyszłości ogólnego sjonizmu w Erec Israel.

Oto pierwszy problem naszej żywotności. Stworzenie silnej organizacji robotników ogólno-sjonistycznych i temu celowi służy proklamowany przez Związek światowy ogólnych sjonistów Keren Haowed Hacijoni — a równocześnie osiedlenie kibuców ogólno-sjonistycznych. Od tego musimy zacząć naszą konkretną pracę w Erec.

I tak od robotników do rolników, przemysłowców i kupców — aż uda nam się złączyć wszystkie te stany i klasy w jedną harmonijną całość, współpracująca nad utrwaleniem podstaw państwowości żydowskiej w Erec Israel.

Jeżeli podkreślamy konieczność rozpoczęcia tej pracy od fundamentów siły społecznej, tj. od robotników — to nie dlatego, by móc przeprowadzać strajki „ogólno-sjonistyczne" i nie dlatego, by konkurować z Histadrutem, lecz by oprzeć budowę fundamentów państwowości żydowskiej na innych zupełnie podstawach ideowych, na innych zasadach, wynikających z ogólno-narodowego, ogólno-sjonistycznego ujęcia problemów odbudowawczych. Wiemy, że są tacy „ogólni sjoniści", którzy nie wierzą w ogólno-narodowe ujęcie tych problemów, którzy potępiają każde negatywne czy nawet krytyczne ustosunkowanie się do marksistowskiej budowy życia żydowskiego w Erec. Ale tacy ogólni sjoniści niczego nigdy nie zbudują w Erec dla wzmocnienia ogólnego sjonizmu.

W stronę tych „ogólnych sjonistów" skierowane są nasze ostrzeżenia, że kto zadawalnia się tylko oderwaną od życia abstrakcją, kto nie wprowadza w czyn społeczny myśli i poglądów, kto nie umie rozszerzyć swych wpływów poza drukowaną deklaracją programową — ten pozostaje tylko doktrynerem bezsilnym, którego rzeczywistość prędko wyrzuca poza nawias społecznego życia.

IV.

Jesteśmy silni... w słowach i lamentach. Jak więc przejść do Czynu?

Mówią nam z różnych stron: Przedewszystkiem połączyć grupę A i B ogólnych sjonistów. Nonsens. Taksamo, jak bez sensu były wszystkie nasze dotychczasowe „rozłamy", tak bez sensu są wszystkie obecne nawoływania do zjednoczenia. Skoro się podkreśla, że między jedną grupą a drugą niema różnic ideowych — to dlaczego jest rozbicie? Kto rozbija z osobistych a nie ideowych względów ruch ogólnosjonistyczny? I te rozważania nie mają sensu. Ruch, który nie wprowadza swych myśli w czyn, ruch, którego założenia się nie realizują—może być rozbity, rozkawałkowany na części. Nikogo to nie ziębi, ani nie grzeje.

Jest grupa ogólnych sjonistów, zjednoczona w Związku światowym ogólnych sjonistów, złączona ustalonym, skrystalizowanym programem, która chce przystąpić do realizacji ogólnego sjonizmu, do wprowadzania go w czyn. Są poszczególne grupy ogólnosjonistyczne, które do czynu ogólno-sjonistycznego są jeszcze niedojrzałe. Te grupy należy porwać za sobą. Te grupy przekonamy tylko faktami i czynami. I tylko wielki Czyn ogólno-sjonistyczny doprowadzi do zupełnej konsolidacji szeregów ogólno-sjonistycznych. Nie czekajmy, aż się połączą grupy A i B. Faktycznie niema takiego podziału. Są ogólni sjoniści, którzy wierzą w misję ogólnego sjonizmu i chcą rozpocząć wielką pracę realizacyjną.

W tej pracy codziennej, żmudnej dojdzie najprędzej do zjednoczenia i zwarcia szeregów ogólnosjonistycznych. Wierzymy, że przy ciężkiej pracy realizacyjnej dojdzie nawet do złączenia się szeregów młodzieży ogólno-sjonistycznej — rozbitej na ruchy „światowe". Czyn ogólno-sjonistyczny usunie i ten największy nonsens naszej rzeczywistości ogólno-sjonistycznej, jakim jest rozbicie młodzieży ogólnosjonistycznej.

Abraham Hofstätter, Kraków

Jak pomóc robotnikom ogólno-sjonistycznym w Erec?

I.

„Uchwala się poprzeć akcję „Keren Haowejd Hacijoni" zainicjowaną przez Irgun Haowdim Hacijonim Haklalim". Oto treść uchwały powziętej przez kierownictwo światowego związku ogólnych sjonistów w Europie i Palestynie. Treść tej uchwały została zakomunikowana przez kierownictwo światowego związku ogólnych sjonistów wszystkim krajowym organizacjom i grupom krajowym należącym do tegoż związku.

II.

Powstanie „Keren Haowejd Hacijoni" łączy się ściśle z martyrologją, jaką przechodzą robotnicy ogólni sjoniści w Palestynie, którzy od lat zmagają się bezskutecznie ze stosunkami panującemi w Histadrucie, tej organizacji robotniczej, która wprawdzie w nazwie nosi dumne określenie ogólnej organizacji robotniczej, w rzeczywistości jednak jest jawną ekspozyturą Mapaju we wszystkich jego poczynaniach. Z wiarą, że uda im się zmienić partyjno-klasowe nastawienie Histadrutu i zamienić go w bezpartyjny związek zawodowy robotników żydowskich w Palestynie, wstąpili nasi robotnicy w jego szeregi, by po upływie krótkiego czasu bogatsi w doświadczenie i dzięki stosowanej w stosunku do nich taktyce Histadrutu, ubożsi w ludzi zastanowić się nad tem, nie jak zdobyć Histadrut dla myśli ogólno-sjonistycznej, lecz jak obronić szeregi naszych robotników przed infiltrowanym im przez Histadrut nowym ideom.

Młodzież nasza poszła do Palestyny nietylko jako chalucim, lecz także jako pionierzy ogólnego sjonizmu, by w znoju i krwi serdecznej budować i tworzyć Palestynę żydowską, jako ojczyznę dla całego narodu żydowskiego. Oparci o te przesłanki narodowe, wstąpili do Histadrutu przesiąkniętego ideałami walki klasowej, nie widząc w swoim fanatyzmie ideowym dysproporcji między siłą Histadrutu, a własną małą grupą. Otrzeźwiła ich dopiero smutna rzeczywistość; przejście naszych ludzi w szeregi Mapaju, a to dzięki wpływom Histadrutu i jego „opieki" nad naszymi kibucami. Te właśnie wypadki szkodliwego oddziaływania Histadrutu na nasze szeregi i przeświadczenie, że nie potrafimy od wewnątrz przemienić oblicza ideowego Histadrutu spowodowały, że część naszej młodzieży powołała do życia własną organizację robotniczą pod nazwą „Irgun Haowdim Hacijonim Haklaliim".

III.

Sprawa powstania Irgunu musi być przez nas rozpatrywana jedynie i wyłącznie z ogólno sjonistycznego punktu widzenia, pod aspektem dążeń i celów ogólnego sjonizmu. Histadrut nie jest świętym kanonem sjonizmu, lecz tylko instytucją partyjno-klasową, z której dążeniami i celami — aczkolwiek jej działalność na pewnych odcinkach przynosi korzyść dziełu odbudowy Palestyny — się nie zgadzamy. Jakież to przyczyny i nakazy mają nas zmusić do pozostania w tym właśnie Histadrucie, takim jakim jest t. j. z jego szkodliwem oddziaływaniem na naszych robotników i z tendencjami walki klasowej nam zupełnie obcej? Czyż może hasło jedności ma być tą siłą, która ma nas wprzęgnąć w rydwan Histadrutu, proklamującego hasło walki klasowej i nienawiści społecznej? Irgun powstał nie ażeby zwalczać Histadrut, ale celem obrony przed zgubnemi wpływami Histadrutu naszego robotnika, oraz dlatego, by nie wzmocnić naszą w Histadrucie obecnością szeregów proklamujących hasła walki i nienawiści wtedy, kiedy konieczna jest konsolidacja żydostwa i zjednoczenie całego narodu około dzieła odbudowy Palestyny.

IV.

W atmosferze nienawiści, niezrozumienia i niechęci rozpoczął Irgun swoją działalność. Nienawiść Histadrutu do tego nowego tworu jest dla nas zrozumiała. Powstanie samodzielnego Irgunu oznacza zerwanie z legendą o „ogólnej" organizacji robotniczej, oznacza obnażenie przed opinją publiczną ściśle partyjnego oblicza Histadrutu. Tego kierownicy Mapaju sobie nie życzą, a sekundują im obrońcy Histadrutu w naszym obozie. Z „Mapajem" na ten temat niema co dyskutować. Oni wiedzą dlaczego powstał Irgun. Wiedzą, że Irgun oznacza wyzwolenie się ogólno sjonistycznych robotników z niewoli ideowej i materjalnej zależności od Mapaju, panów i władców Histadrutu. Argumenty „łamania jedności" wysuwane przez przeciwników Irgunu w naszym obozie, nie wytrzymują pod żadnym względem krytyki. Jedność Histadrutu nie jest fetyszem i tylko wtedy miałby sens, gdyby Histadrut był wspólną własnością wszystkich żydowskich robotników jako organizacja zawodowa i gdyby wyeliminowane zostały z niej wszelkie momenty natury politycznej czy też partyjnej. Do „Histadrutu", organizacji tylko zawodowej należeć mogą wszyscy robotnicy, bez względu na swoje zabarwienie ideowe, ale do Histadrutu ekspozytury Mapaju, należeć winni tylko zwolennicy tego kierunku ideowego w sjonizmie Tylko wtedy robotnik ogólno sjonistyczny będzie mógł należeć do Histadrutu, kiedy stanie się ona jedynie wyłącznie organizacją zawodową. Na to się jednak nie zanosi i nie małą w tem winę ponoszą jego ogólno sjonistyczni obrońcy.

V.

Utworzenie „Irgunu" wymagało bardzo dużo odwagi i ofiarności ze strony naszych robotników. Wstąpienie do „Irgunu" oznacza bowiem wyrzeczenie się dóbr, stworzonych przez całą organizację sjonistyczną, a zgromadzonych w rękach Histadrutu dzięki naszej naiwności, której dalej hołdują jej zwolennicy w naszym obozie. Wstąpić do „Irgunu" oznacza pozbawić się kas chorych i dobrowolne wyłączenie się spod dobroczynnej działalności różnych instytucyj, powołanych do życia także przy pomocy ogólnych sjnistów. A mimo to robotnik ogólno-sjonistyczny wybrał tę drogę, by ogólnemu sjonizmowi torować drogę do regeneracji i pełnej realizacji postulatów ogólno-narodowych przy odbudowie Palestyny. Na tej cierniowej drodze, na którą wstąpił robotnik ogólny sjonista, towarzyszyć mu muszą nietylko słowa uznania i zachęty, ale pomoc, która umożliwi mu wytrwanie i osiągnięcie zwycięstwa.

„Keren Haowejd Hacijoni", zainicjowany przez nasz „Irgun", a poparty przez światowy związek ogólnych sjonistów ma dać możność naszym towarzyszom w Palestynie powołania do życia tych wszystkich instytucyj, bez których „Irgun" się załamie, a ogólny sjonizm stanie się pośmiewiskiem. Przez dziesiątki lat ogólni sjoniści hojną dłonią składali ofiary na różne partyjne cele i instytucje różnych frakcyj, obecnie nadeszła chwila, kiedy poraz pierwszy robotnik ogólno-sjonistyczny w Palestynie zwraca się do nas z apelem. Pomóżmy im zatem w ich pracy około wzmocnienia i ufundowania ogólnego sjonizmu. Popierajmy „Keren Haowejd Hacijoni", fundusz dla wzmocnienia podstaw działalności robotnika ogólnosjońskiego w Palestynie.

Droga realizacji ogólnego sjonizmu

Na powyższy temat odbył się w lokalu organizacji sjońskiej referat dyskusyjny przy licznym udziale członków wszystkich organizacyj młodzieży ogólnosjonistycznej.

Piękne pod względem formy i głębokie pod względem treści referaty wygłosili tow. Dr Chomet i tow. A. Hoffstätter z Krakowa. Referenci po przedstawieniu istoty i celów ogólnego sjonizmu, znajdujących swój wyraz w programie związku światowego ogólnych sjonistów, omówili cały szereg aktualnych problemów ruchu ogólno-sjonistycznego, oraz wskazywali na konieczność utworzenia własnych pozycyj gospodarczo-kolonizacyjnych i zawodowych, by ogólnych sjonistów uniezależnić od innych partyj i umożliwić im realizację ogólnego sjonizmu w Erec. W szczególności mowcy wyczerpująco omówili konieczność własnego Irgunu i Keren Haowejd Hacijoni.

Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos tow. Beer i Fallek (Akiba) oraz H. Kimel i Blumenkranz (Hanoar Hacijoni).

Na zakończenie wygłosił piękne przemówienie tow. Hoffstätter, który odpowiadając dyskutentom, przedstawił drogę po jakiej ma kroczyć ogólny sjonizm, oraz cele najbliższe ku realizacji, do których zmierzać winien ruch ogólno-sjonistyczny w najbliższym czasie.

A. Mandel (Kraków)

O szkolnictwo narodowe w Palestynie

Ciężkie przeżycia żydostwa polskiego w ostatnich czasach, oraz konieczność koncentrowania całej energji dla walki obronnej o nasze zagrożone w golusie prawa — odwróciły naszą uwagę od bardzo ważnego zagadnienia, nad którem toczyła się ostatnio namiętna dyskusja na kilku posiedzeniach tel-awiwskiej Rady miejskiej, na zgromadzeniach publicznych i na łamach prasy palestyńskiej.

W związku z dyskusją budżetową na tel-awiwskiej Radzie miejskiej wypłynęła ponownie sprawa szkół Histadrutu i ich włączenia do sieci szkół, kierowanych przez „Waad Leumi". Przedstawiciele Histadrutu na razie żądali odpowiedniej dotacji, zapowiadając, że w przeszłości wysuną żądanie zupełnego równouprawienia dla tych szkół.

Sprawa przejęcia przez Waad Leumi szkół Histadrutu ma już swoją historję. Przed dwoma około laty została zawarta tymczasowa umowa między Waad Leumi a Histadrutem, w myśl której szkoły Histadrutu przechodzą pod nadzór Waad Leumi, przyczem w trzech punktach tej umowy zapewniona jest autonomja tych szkół odnośnie czerwonego sztandaru, specjalnych świąt socjalistycznych w szkołach, oraz specyficznego naświetlenia procesu odbudowy Palestyny według ujęcia socjalistycznego.

Ta umowa tymczasowa wywołała wielką burzę i protest ze strony ogólnych sjonistów. Słusznie wskazywano na to, że szkoły Histadrutu dają młodzieży wychowanie wybitnie klasowe i doprowadzają do tworzenia się dwóch zwalczających się obozów w Palestynie. Przejęcie tych szkół przez Waad Leumi, który według powyższej umowy miałby obowiązek utrzymywania tych szkół, ale nie miałby prawa zmienić ich oblicza socjalistycznego — może wprowadzić w błąd tysiące rodziców, którzy oddaliby swe dzieci do szkół, które wywołują rozdźwięk w duszy dziecka i stanowią zamach na jedność narodu żydowskiego — do szkół, które są źródłem rozbicia i nienawiści bratniej, które podkopywują nasz byt narodowy.

Po dyskusji na tel-awiwskiej Radzie miejskiej i po szeregu zgromadzeń publicznych zwoływanych w tej sprawie przez ugrupowania mieszczańskie, oraz po szeregu ostrych artykułów w prasie palestyńskiej, w których jasno i dobitnie wskazywano na niebezpieczeństwo narodowe, grożące jiszuwowi ze strony tych szkół, powołując się na znane oświadczenie prof. Weizmana o szkołach Histadrutu — Waad Leumi zawiadomił Histadrut, że po proteście ogólnych sjonistów, rady miasta Tel-Awiwu itd. nie może ratyfikować umowy o włączeniu szkół Histadrutu do ogólnej sieci szkół, jeżeli Histadrut nie zrezygnuje z wspomnianych trzech punktów.

Na tajnem posiedzeniu Rada Histadrutu uchwaliła przeciw głosom Haszomer Hacair, lewicy Poale Sjonu i niektórych członków Mapaju, zrezygnować z trzech punktów o czerwonym sztandarze, o świętach socjalistycznych i o socjalistycznem ujęciu odbudowy Palestyny, zadawalniając się jednym ogólnym punktem, że dotychczasowy system wychowawczy szkół Histadrutu zostaje nadal utrzymywany.

Ten napozór niewinny punkt musi być z całą bezwzględnością zwalczany podobnie jak poprzednie trzy punkty. Przez ogólne sformułowanie warunków, niebezpieczeństwo ani o włos nie zmalało. Przeciwnie, usunięcie owych trzech punktów może wywołać wrażenie, że niebezpieczeństwo zostało usunięte, co może uśpić czujność przeciwników umowy, w czasie kiedy ogólny punkt umowy zapewnia kontynuowanie szkodliwego wychowania klasowego kosztem ogółu żydostwa.

Walka przeciw umowie Waad Leumi z Histadrutem w nowej zmienionej formie — musi być z całą energją kontynuowana.

W „Haolam" nr. 12 ukazał się nader ciekawy i patrjotyczny artykuł Bin-Gurjona o organizacji sjonistycznej i jej zadaniach. W artykule tym czytamy:

..to wychowanie sjonistyczne narodu żydowskiego, które winno być dostosowane do specyficznych warunków w każdym kraju, do specyficznych właściwości każdego odłamu żydostwa — nie może być dokonywane przez partje sjonistyczne, gdyż wychowanie partyjne jest w swej istocie tylko częściowe, ograniczone i krótkowzroczne. Obowiązkiem całej organizacji sjonistycznej jest, uznając dyferencjacje partyjne i różnice zdań — dać narodowi żydowskiemu jako całości, wszystkim jego sferom, odłamom i ugrupowaniom integralne wychowanie sjonistyczne, które się opiera na potrzebach ogółu żydostwa, a które stawia w centrum ruchu ogólno-państwowe zadania sjonizmu i jego misję historyczną. Sjonizm bowiem oznacza walkę z rozkawałkowaniem i anarchją, które golus i oderwanie od własnej ziemi wprowadziły wśród żydostwa".

W zupełności zgadzamy się z wywodami Bin-Gurjona. Opierając się właśnie na tych wywodach musimy całą siłą zwalczać wychowanie klasowe, które wywołuje nowe rozkawałkowanie i zamienia jiszuw na dwa zwalczające się obozy. Właśnie dlatego, bo wychowanie partyjne jest ograniczone i krótkowzroczne — musimy domagać się jednolitej szkoły narodowej, która opiera się na potrzebach ogółu żydostwa a nie jednej klasy, a które stawia w centrum ruchu ogólno-państwowe zadania sjonizmu, a nie interesy klasy robotniczej.

Na fali sjonizmu

(Na szerokim świecie — W Polsce — W naszej dzielnicy)

Weizman — Churchill-Wauchope

W chwili, gdy sprawa Rady ustawodawczej w Palestynie wydawała się definitywnie zadecydowaną na naszą niekorzyść, wyjechał prezydent organizacji, prof. Weizman do Londynu. Juz przed jego przyjazdem odbyła się debata w Izbie lordów, a podczas jego pobytu w Londynie debata w Izbie gmin. Obie oznaczały: przechylenie się opinji parlamentu na stronę sjonizmu. Jest to wielki sukces Egzekutywy, a w szczególności prezydenta Weizmana. W Jerozolimie praca polityczna spoczywała głównie na barkach Weizmana, Bin-Guriona i Czertoka, który jednak ostatnio jest niestety chory. W Londynie akcją kierował przed przyjazdem prof. Weizmana — prof. Brodecki i mąż zaufania prof. Weizmana — prof. Namour. Nazwisko jego jest już znane. Był on przed XVII kongresem krotki czas sekretarzem politycznym Weizmana. Prof. Namour pochodzi ze wschodniej Małopolski. Obecnie jest profesorem uniwersytetu w Manchester, specjalistą historji angielsko-amerykańskiej z okresu XVIII wieku. Po powrocie prof. Weizmana na stanowisko prezydenta organizacji wypłynął znowu. Już na XIX kongresie prezydent Weizman pragnął go widzieć jako swego zastępcę w Londynie. Niedawno temu prof. Namour bawił w Palestynie, wezwany przez prezydenta Weizmana w sprawach.. imigracji Żydów niemieckich. Będziemy się odtąd coraz częściej spotykać z nazwiskiem prof. Namoura. Narazie tylko nieoficjalnie.

I tak zatem w resorcie politycznym w Jerozolimie i w Londynie pracuje obecnie pięć osób: Weizman, który znowu okazał, jak wielkie są jego wpływy, jeżeli są skoncentrowane konsekwentnie; śmiały, rzutki, pełny planów Bin-Gurion; zdolny, świetnie znający problemy Bliskiego Wschodu — fachowiec Czertok; najradykalniejszy w tym zespole w poglądach swych, choć umiarkowany w taktyce, zasłużony prof. Brodecki i a — dla specjalnych poruczeń prof. Namour. Nieoficjalnie.

Największym sukcesem Egzekutywy była mowa — Churchilla. Tensam polityk, który w r. 1922 narzucił organizacji sjonistycznej przyjęcie Rady ustawodawczej — groźbą zastanowienia imigracji i przeprowadzenia istotnych zmian w tekscie mandatu, tensam polityk — uznał, że 14 lat później Rada ustawodawcza jest przedwczesną, a większość arabska w Radzie — zagrożeniem deklaracji Balfoura. Dla lepszego zrozumienia tej radykalnej zmiany frontu trzeba jednak także uwzględnić w części — opozycyjną rolę Churchilla wewnątrz — partji konserwatywnej.

Wysoki komisarz został lojalnie poinformowany przez nasze kierownictwo o celach podróży Weizmana do Londynu. Fair play. Nie spodziewał się jednak widocznie, że Weizman znajdzie taki posłuch. Nie trudno sobie wyobrazić, że sukces Weizmana nie wywarł na wysokim komisarzu — zbyt radosnego wrażenia. Odcinek jerozolimski jest jednak bardzo ważny w naszej ciężkiej pracy politycznej. Ten się może tłomaczy, że Weizman — wrócił do Jerozolimy.

Ale gra nie jest ukończona. Sytuacja się poprawiła, ale batalja przechodzi dopiero teraz w stadjum decydujące. Zaproszenie oficjalne Arabów do Londydu jest mocnem zaszachowaniem naszej pozycji. Zaprosił Arabów — Thomas, ale — poradził ich zaprosić zapewne sam wysoki komisarz. Arabowie mają także swoje oparcie w Londynie. I kto wie, czy Weizman nie będzie musiał rychło wrócić do Londynu, tembardziej, że — front ataku został rozszerzony. Walka toczyć się będzie już nie tylko o samą Radę ustawodawczą.

Weizmanowi i Egzekutywie naszej towarzyszą na dalszej drodze ich walki najgorętsze życzenia całej organizacji. I nie tylko życzenia. Gdzie my, na peryferji, możemy pomóc — tam pomożemy. Jak jeden — mąż.

Bin-Gurion przyjeżdża

Z końcem kwietnia wyjeżdża jednak Bin-Gurion wraz z szeregiem osób do Polski. A kto wie, czy jego obecność nie będzie bardziej potrzebną w Jerozolimie właśnie pod kątem widzenia sytuacji politycznej. Przyjeżdża — po co? By zorganizować kongres szeklowców w Polsce i przygotować powołanie do życia nowych „Landesverbandów" w myśl projektu, uchwalonego przez ostatni kongres sjonistyczny. Była nadzieja, że projekt ten ulegnie zmianie na posiedzeniu A. C. w kwietniu w Jerozolimie. Posiedzenie A. C. zostało jednak wbrew wyraźnemu postanowieniu statutu organizacyjnego odroczone na jesień. Temsamem — egzekutywa pragnie przyspieszyć realizację nowych „Landesverbandów". Hasło jest popularne: zjednoczenie frontu sjonistycznego. Takie hasło działa na uczucie. Nie wymaga ono wysiłku — myśli. Ale niech ogólni-sjoniści wiedzą i to dokładnie wiedzą, że „utworzenie nowego „Landesverbandu" jako organizacji wszystkich ugrupowań oznacza koniec ostateczny obecnego Landesverbandu jako formacji wyłącznie ogólno-sjonistycznej. Z tą chwilą przed nami nietylko rzeczowo, ale i formalnie, statutowo istnieje tylko jedna ewentualność: zorganizować ogólnych sjonistów jako „Sonderverband". Innego wyjścia niema. Zakrawa na groteskę, że ci ogólni sjoniści, którzy nie chcą, aby ogólny sjonizm stał się **partją**, najgoręcej popierają myśl nowego Landesverbandu czyli drogę, **która zmusza ogólnych sjonistów do stania się partją! To jest — ukrytym celem lewicy: zepchnąć ogólnych sjonistów do roli Sonderverbandu?**

Negatywne stanowisko związku ogólnych sjonistów przeciw temu planowi jest znane. Centrala krakowska i palestyńska powzięły w tej sprawie jednobrzmiącą uchwałę.

Ale ponieważ dzięki ogólno-sjonistycznym grabarzom ogólnego sjonizmu — nie wiele mamy do gadania (i to ani my, ani zjednoczenie), przeto — Bin-Gurion przyjeżdża...

Będzie — ad personam miłym gościem, a politycznie — powiemy mu nasze zdanie. Jeżeli będziemy zmuszeni wejść na drogę, którą dyktuje Bin-Gurion — to na czas trzeba będzie poczynić kroki, aby ogólny sjonizm się zjednoczył jako jeden „Sonderverband", a nie jako dwa, trzy, lub cztery... Bo i to jest możliwe. Do sprawy tej wrócimy. I to zanim lewica nas wykończy swoją mądrą polityką: divide et impera, polityką, której tylko głupcy, albo — zbyt przemądrzali wśród nas nie widzą...

Siewcy i żniwiarze...

Ostatnio doszło w Warszawie do utworzenia komitetu politycznego ogólnych sjon. w Polsce. Pomijając kunsztowną formułkę kompromisową, której zadaniem było uprzyjemnić centralnemu komitetowi w Warszawie na placu Grzybowskim — istnienie drugiego centralnego komitetu ogólnych sjonistów w Warszawie, to w nowym komitecie politycznym będzie 10 członków C. K. na placu Grzybowskim: 4 Egzekutywy lwowskiej, 3 Egzekutywy krakowskiej i 3 centralnego komitetu ogólnych sjonistów w Warszawie, należących do związku. Powstanie tego komitetu jest faktem radosnym, zwłaszcza, że bóle porodowe w C. K. na placu Grzybowskim były dość ciężkie. Należy się uznanie tow. Hartglasowi, Schipperowi i Hindesowi, że mniejszość, zwalczająca ich patrjotyzm zjednoczeniowy — pozostała w... mniejszości. Mamy nadzieję, że sfer departamentu pracy przy Egzekutywie w Jerozolimie nie zastopuje — pracy nowego komitetu politycznego...

Vederemo! Przed 12 laty mieliśmy już w Polsce Radę Naczelną, wybraną na ogólnopolskim zjeździe ogólnych sjonistów w Polsce. Rozbito ten twór. Olbrzymie wysiłki unifikacyjne tow. Dra Schwarbarta zostały wówczas przekreślone. Później dwukrotnie przyszła do skutku Rada Naczelna, obesłana przez organizacje krajowe. I ta się rozpadła. Później była cisza. Generałowie panowali udzielnie i oddzielnie. Później — był znowu komitet polityczny w r. 1934. I zrobiło się z tego — nic. A później, później Egzekutywa z tow. Salpetrem na czele podjęła znowu inicjatywę w tej sprawie. Odbyły się konferencje w Warszawie, Krakowie, Lwowie. a w Krakowie w miesiącu lutym przyjęto za podstawę kompromisowy wniosek tow. Schippera. Przyszły nowe czasy dla Żydów w Polsce. Nacisk moralno-polityczny dla porozumienia stał się wielki jak nigdy. I w rezultacie powstał nowy twór jako żniwo wielokrotnego zasiewu ostatnich lat 12. Oby — trwałe!

Życzymy żniwiarzom w Warszawie, Lwowie i Krakowie, aby byli szczęśliwi od upartych i wytrwałych siewców...

Vivat — nowy komitet polityczny... Floreat,

● Ogólni sjoniści! Do pracy dla Keren Kajemet Lejisrael! ●

W miesiącu maju odbędzie się konkurs posiadaczy puszek „Imi“. W konkursie biorą udział ogólni sjoniści. Przewidziane są nagrody dla pierwszych trzech miejsc.

crescat... Niech mu danem będzie scementować jedność żydowską w Polsce.

Czuwamy

No i wreszcie, coś z naszej dzielnicy. Nowa Egzekutywa jak każda poprzednia rozpoczęła dobrą tradycją: zjazdami okręgowymi i Miesiącem Organizacyjnym. W ostatnim cyrkularzu Egzekutywa podała plan i cele Miesiąca Organizacyjnego, który zakończyć się ma zlotem młodzieży w Krakowie.

Wszyscy pomożemy w akcji Miesiąca Organizacyjnego, aby jego wyniki dla sjonizmu i ogólnego sjonizmu były jak największe i najlepsze.

Egzekutywa na wstępie swego urzędowania wydała znaną u nas odezwę. Z kół ogólno-sjonistycznych w Palestynie otrzymaliśmy listy, stwierdzające, że tam tę odezwę zrozumiano jako zwróconą przeciw — związkowi światowemu ogólnych sjonistów, ponieważ w niej, zwłaszcza po uchwałach ostatniej konferencji krakowskiej nie było ani jednego słowa... o Związku.

W cyrkularzu Egzekutywy w sprawie Miesiąca organizacyjnego również niema ani jednego słówka o Związku, o łączności naszej dzielnicy ze Związkiem o obowiązku wzmocnienia idei Związku...

W kołach naszych w Palestynie nie znają nastawienia — referenta organizacyjnego naszej Egzekutywy do Związku, ale my to nastawienie jego znamy z jego deklaracji na zjeździe. Więc się nie dziwimy referentowi organizacyjnemu. Ale pytamy — czy także prezes nowej Egzekutywy pokrywa swoim objektywizmem tę przeźroczystą taktykę przemilczenia Związku.

Będzie wobec tego zadaniem zjazdów okręgowych obok zadań innych uzupełnić to... niedopełnienie Egzekutywy i powziąć odpowiednie uchwały, a Egzekutywa będzie chyba z tego uzupełnienia zadowolona, bo zgodnie z uchwałą konferencji pragnie przecież szczerze współpracować ze Związkiem, którego jest integralną częścią.

Prawda?

Do sprawy Keren Haowejd — wrócimy.

Będziemy czuwać!

Na Zjazdy Okręgowe!

Zwołane przez Egzekutywę org. sjon. zach. Małopolski i Śląska Zjazdy Okręgowe mają być zapoczątkowaniem wielkiej akcji propagandowej i organizacyjnej dla ogólnego sjonizmu w naszej dzielnicy.

By jednak akcja ta cieszyła się pełnem powodzeniem, by nadać tej akcji pełny rozmach — musimy w pracy naszej w miesiącu organizacyjnym stale podkreślać nasze założenia ideowe, nasze światopoglądowe ujęcie ogólnego sjonizmu, którego wyrazem jest program Związku światowego ogólnych sjonistów.

Musimy w naszej pracy uświadamiającej podkreślić konieczność przystąpienia do realizacji ogólnego sjonizmu, do rozbudowania organizacji ogólno-sjonistycznej nietylko w golusie, ale i w Erec Israel, do stworzenia realnych pozycyj w Erec, do przyjścia z pomocą naszym kibucom i robotnikom ogólno-sjonistycznym, a więc musimy spopularyzować hasło rozbudowy silnego Irgunu t. j. organizacji robotników ogólno-sjonistycznych a przedewszystkiem żądać musimy na zjazdach okręgowych od naszej Egzekutywy wprowadzenia w czyn uchwały kierownictwa Związku Światowego ogólnych sjonistów w sprawie akcji na rzecz Keren Haowejd Hacijoni. — Zjazdy okręgowe powinne w końcu żądać unifikacji ruchów młodzieży ogólno-sjonistycznej i przestrzegania zasady, że nasza młodzież chalucowa może należeć tylko do ogólno-sjonistycznej organizacji chalucowej.

Od zrealizowania tych haseł zależy w pierwszym rzędzie rozwój ogólnego sjonizmu i jego siła i znaczenie w dziele odbudowy Erec Israel. O tem pamiętać winni wszyscy delegaci na Zjazdy Okręgowe.

Nowy zarząd kahalny

Władze nadzorcze zamianowały nowy tymczasowy zarząd kahalny w następującym składzie:

Przewodniczący — Dr Anzelm Basler, członkowie zarządu — Chaim Aberdam, Eljasz Baron, Dr Abraham Chomet, Samuel Dintenfass, Chune Fessel, Herman Fluhr, Eljasz Gewürz, Wolf Götzler, Maurycy Hutter, Rubin Kaufman, Bernard Leib, Joachim Neiger, Aron Rosenzweig, Dr Wolf Schenkel, Lipe Schmidt i Mgr Taubeles.

Unieważnia się książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Tarnowie, paszport zagraniczny, wystawiony przez Starostwo w Tarnowie, oraz kartkę rękodzielniczą, wystawioną przez Starostwo w Tarnowie — wszystko na nazwisko Szulem Bronstein.

Z okazji zaręczyn p. Ludwika Daniela z p. Adelą Kleinmanówną serdecznie gratulują

Prof. Tenenbaumowie

Ludwikowi Danielowi i Adeli Kleinman z okazji ich zaręczyn najserdeczniej gratuluje

Edek Sauerstrum

Adzie Kleinman i Ludwikowi Danielowi z okazji ich zaręczyn gratulują

Mirjam Seiden, Śmilek Forgasch, Chamek Lichtig, Dolek Rein, Mendel Rosenberg, Dunek Sauerstrum

Drogiemu koledze Ludwikowi Danielowi, oraz koleżance Adzie Kleinman serdecznie gratuluje z okazji ich zaręczyn **Martin Haller**

„W poszukiwaniu za chlebem“...

„Głos Ziemi Tarnowskiej“ ma swą siedzibę przy ul. Krakowskiej 2 — jest więc organem byłych bebewurowców. W każdym razie ma „Głos Ziemi Tarnowskiej“ wiele wspólnego z „Klubem Pracy Społecznej“, istniejącym na terenie Rady miejskiej. A integralną częścią tego klubu są radni żydowscy, podlegający surowej dyscyplinie klubowej. Ale nie chodzi nam o radnych żydowskich. Społeczeństwo żydowskie ma już o nich swoje wyrobione zdanie i nikt ich poważnie nie traktuje. Interesuje nas natomiast dyskusja, jaka się toczy na łamach „Głosu Ziemi Tarnowskiej“ na temat: „Chleba dla młodzieży“. Interesuje nas dlatego, bo mowa o Żydach. A wydawcy i redaktorzy „Głosu Ziemi Tarnowskiej“ należą przecież razem z Żydami do jednego „Klubu Pracy Społecznej“.

Otóż przysłuchajmy się tym głosom, szukającym pracy dla bezrobotnej młodej inteligencji polskiej. Jeden z nich w numerze 14 „Głosu Ziemi Tarnowskiej“ radzi, że „należy szukać takiego rozwiązania, któreby mogło objąć jaknajszersze warstwy młodych i któreby zapewniając możność zdobycia pracy nowonapływającym rzeszom, rozwiązywało zagadnienie na dłuższą metę“. A ponieważ „pełne rozwiązanie tego problemu przynieść może tylko zmiana ustroju, do której przyjść jednak kiedyś musi“... — przeto panowie działacze z różnych komitetów i funduszów bezrobocia — pocóż się głowić nad znalezieniem pracy dla bezrobotnych?

„Zmienić ustrój“ — tak czytamy w „Głosie Ziemi Tarnowskiej“ przy ul. Krakowskiej 2 — bez żadnych zastrzeżeń i uwag... bo zmiana ustroju przyniesie zupełne rozwiązanie problemu zatrudnienia młodej inteligencji polskiej. No — „ale aż do karczmy też coś potrzeba“ — powiada przysłowie żydowskie. Tak czekać na zmianę ustroju.... to trochę za długo, więc i na to jest rada: ot poprostu „wcześniej natomiast dochodzić do tego musimy drogą eliminacji elementów napływowych“... bo „jeżeli przyjrzymy się życiu gospodarczemu, politycznemu — ba nawet kulturalnemu naszego kraju, to z przykrością, a przedewszystkiem z trwogą (sic!) stwierdzić musimy, że coraz rzadsze są nazwiska polskie“... że „do niedawna w urzędach państwowych czy innych instytucjach społecznych urzędnik-żyd, rusin, czy niemiec należał do rzadkości. Dziś przedewszystkiem ich napotyka się na każdym kroku i to na czołowych często stanowiskach“.

Mówią, że papier jest cierpliwy i znosi wszelkie brednie... ale wszystko ma swoje granice. Twierdzić dziś, że na każdym kroku spotyka się dziś w urzędach Żydów... i że przez usunięcie Żydów z urzędów państwowych, magistratów, ubezpieczalni, szkół itd. stworzy się możliwości pracy dla bezrobotnej młodzieży polskiej — to chyba już kpiny w żywe oczy. Ilu Żydów zatrudnionych jest w Tarnowie w urzędach państwowych, samorządowych, w szkołach, bankach i innych instytucjach publicznych? Ilu ich jest w Mościcach? Pocóż więc te bujdy o urzędnikach-Żydach na „czołowych“ często stanowiskach?

Ale „Głos Ziemi Tarnowskiej“ zwalczający socjalistów, bo dążą do „zmiany ustroju“, „Głos Ziemi Tarnowskiej“ organ „Klubu Pracy Społecznej“ stworzonego dla „dobra państwa i miasta“, klubu, do którego należą sami „lepsi“, spokojni żydzi, niczego nie żądający, posłuszni i potulni — otóż taki „Głos Ziemi Tarnowskiej“ winien pouczyć młodzieńca podającego rady na usunięcie bezrobocia, że Konstytucja w Polsce gwarantuje prawo do pracy każdemu obywatelowi bez względu na narodowość i wyznanie.

A w szczególności winien „Głos Ziemi Tarnowskiej“ przypomnieć wszystkim, którzy aż do czasu „zmiany ustroju“ radzą eliminować z urzędów, szkół i innych instytucyj Żydów — słowa p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego wypowiedziane na plenarnem posiedzeniu Sejmu dnia 17 lutego br. „Rozumiemy — mówił wówczas p. premjer — że kardynalnym zrębem wielkiego spadku jest przedewszystkiem nasz nowy ustrój konstytucyjny“... niemniejszą rolę wyznacza nasz nowy ustrój dla zdrowego patrjotyzmu, dla twórczej ambicji i dla zorganizowanej pracy społeczeństwa. Za dźwignię życia zbiorowego uznaliśmy twórczość jednostki. Za podstawę rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej uznaliśmy pracę wszystkich jej obywateli. Jedynie wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone mają być i będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne, **ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczeń tych uprawnień.**

Redakcja „Głosu Ziemi Tarnowskiej“ zgadza się chyba z tezami pana premjera Zyndrama-Kościałkowskiego. Dlatego dziwimy się, że tak bez uwag przepuszcza „głosy“ zapowiadające „zmianę ustroju“ bardzo osobliwą w ustach młodzieńca szukającego rozwiązania zagadnienia bezrobocia aż do czasu tej „zmiany ustroju“ przez odebranie Żydom kawałka chleba.

Tą śpiewkę o „zmianie ustroju“ i o eksterminacji bezwzględnej w stosunku do Żydów znamy już skądinąd. I tam mimo „zmiany ustroju“ i mimo wyrzucenia Żydów na bruk nie rozwiązano zagadnienia bezrobocia.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem wzmocnionego chóru pod batutą dyr. p. Künstlera. W czasie modlitwy odśpiewane zostaną następujące utwory religijne:

Piątek 17 bm. początek modlitwy o godz. 6·50 wieczorem: 1) Lecha dodi. 2) Weszomru.

Sobota 18 bm. początek modlitwy o godz. 8 rano: 1) Mimkomcha. 2) Jehi racon. 3) Jechadszehu. 4) Naaricach.

Komunikaty

Z organizacji sjonistycznej. We wszelkich sprawach organizacyjnych należy zwracać się do sekretarjatu w lokalu org. sjon. przy pl. Kazimierza 3 codzienne między 7—8 wiecz. z wyjątkiem świąt.

Dr Edmund Stein, docent Instytutu Nauk Judaistycznych w Warszawie wygłosi w piątek 17 bm. w sali gimnastycznej „Safa Berura“ w Tarnowie o godz. 8·30 wiecz. referat n. t. „Synaj i Olimp“. Wstęp wolny.

Wpisy do klasy I-szej szkoły powszechnej „Safa Berura“ przyjmuje codziennie w godzinach przedpołudniowych dyrekcja.

Zarząd bibljoteki „Sifrija Amamit“ zawiadamia że w niedzielę dnia 26 kwietnia o godz. 4 popoł. odbędzie się walne zgromadzenie na które zaprasza wszystkich członków.

Zjazd okręgowy spółdzielni żydowskich Małopolski zachodniej (odroczony w swoim czasie) odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. w sali gminy wyznaniowej żydowskiej.

Tarbut Posiedzenie wydziału odbędzie się w sobotę dnia 18 bm. o godz. 7·30 wiecz. we własnym lokalu przy ul. Targowej 4.

Org. Chaluc Mizrachi. W sobotę dnia 18 bm. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu „Haszomer Hadati“ przy ul. Tertila 1, referat tow. Lesera Ungera „Obecna sytuacja Hapoel-Hamizrachi w Palestynie“.

Dancing Bnej-Sjonu. W sobotę 18 bm. odbędzie się w salach org. sjon. wiosenny dancing urządzony staraniem Bnej-Sjonu. Pierwszorzędny Jazz-band. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

Z org. Mizrachi. Zawiadamia się, że kursy midraszu prowadzi nadal p. Finkelstein zamiast w piątki wieczór, w soboty o godz. 4-tej popoł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman**.

Drukiem I. Engelberga w Tarnowie